

De: Zdzisław Beksiński [bex@acn.waw.pl]

Envoyé: vendredi 16 juillet 2004 13:59

À: Piotr Dmochowski

Objet: 16.7.2004

Warszawa: piątek, 16 lipca 2004

Naprawdę jest mi niesłychanie trudno odpowiedzieć w sposób ścisły na pytanie co jeszcze ma Rosikoń. Powinien mieć to samo co ja, ale by ustalić co mam ja ponad to co było na slajdach które zabrał Sołtysek, trzeba by godzinami, a może i dniami, przeglądać, porównywać, rozpakowywać pozaklejane na trupa (aby nie doszedł tam kurz) torby ze slajdami. O Panie, odsuń ode mnie ten kielich goryczy! Nie mogę sobie tego dokładnie po tylu latach przypomnieć, a posłużenie się dziennikiem z tego okresu, wymagało by skonwertowania go z formatu Macintosh. Z tego co sobie mętnie przypominam, malowałem początkowo „na luzie”, nie dokumentując tego nigdzie. Zerwanie kontraktu odbierałem wtedy jako szaloną ulgę typu „jestem wolny, jestem wolny”. To było coś jak upojenie alkoholowe. Pamiętam jaka wtedy była pogoda jaki smak powietrza, ale nie wiele poza tym. Czuję się jakbym zrzucił z pleców nosilkę z ceglami lub ciężki plecak. Przez nader długi czas nie myślałem racjonalnie. Nikt zresztą wtedy niczego ode mnie nie kupował w interesie panował zastój, więc nie widziałem potrzeby robienia dokumentacji. Po może roku czy dwóch, związałem się z Rosikonem, na którego naprowadziła mnie Wahl. W międzyczasie część prac się jednak zaczęła rozchodzić na prezenty, na aukcje charytatywne, w komis do Wahl, do Muzeum w Sanoku i już nie pamiętam gdzie. Po rozpoczęciu dokumentacji, zacząłem także prowadzić rodzaj informacji w Macintoshu, zapisując także z pamięci gdzie i co się rozeszło. Od momentu gdy Rosikoń zaczął fotografować (coś nawet fotografował wprost ze ściany u Wahl, bo już wisiało w Galerii i było przez nich oprawione), na pewno robił każdy obraz i zrobił też trochę zaległości w tym zakresie w jakim były one jeszcze dostępne. Nie jestem tego w stanie odtworzyć. Na pewno ponad te 121 prac, jest jeszcze co najmniej 50, które sfotografował ale jak widać nie mógł się ich doszukać. Mogę z nim na ten temat porozmawiać.

Co do tych obrazeczków i notatek, to może poczekajmy aż będziesz w Warszawie. Zeskanuję Ci to co mam i nagram na CD. Przerabianie tego na pocztę i wysyłanie to kupa niepotrzebnej roboty.

Zdzisław

PS: Załączona praca to niestety błąd zrobiony przez Rosikon. Zepsuł się wtedy aparat i nie trzymał ostrości na dole. Nie sprawdziłem tego, bo na oko było wszystko OK. i dopiero szydło z worka wylazło wtedy gdy przygotowaliśmy album. Niestety nie można już było powtórzyć zdjęcia. Być może będą jeszcze ze dwie takie prace, jeśli robione były równocześnie ale nie pamiętam które.